Nr. 299. Kraków, Sroda 16 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwątpienie koalicyi.

Kraków, 16 czerwca.

(k. s.) Przez długie wieki będą potomni podziwiali w tej wojnie dwa wysiłki — militarno-organizacyjny mocarstw dwuprzymierza, które, otoczone straszliwym pierścieniem nieprzyjaciół, wyrąbały się zeń i wyłamały niczem innem, jak tylko potęgą swojej żywotności, tudzież niewidziany dotąd wysiłek — dyplomatyczny Anglii, która z niewidzianą dotąd zręcznością zdołała wprządz do swego rydwanu najrozmaitsze i najsprzeczniejsze interesy, mobilizując cały świat przeciw swemu znienawidzonemu rywalowi handlowemu. Rozpatrywana, jako produkt czystej sztuki organizacyjnej w dziedzinie stosunków międzynarodowych, ta straszliwa koalicya, którą przeciw Niemcom i Austryi powołała do życia Anglia, pozostanie z pewnością na długie wieki dziełem nieprześcignionem.

Nigdzie dotąd nieobserwowana sztuka wystąpiła tu do walki z równie nie widzianą dotąd nigdzie potęgą pracy i woli, tą pracą kierującej. Jak dwaj tytaniczni zapaśnicy, z których jeden walczy siłą niezmożoną swych mięśni i nieprześcignioną umiejętnością władania nimi, drugi zaś chytrością nieporównaną i bezprzykładną sztuką wynajdywania nowych, co raz to innych i efektowniejszych chwytów z boku i z tyłu, tak walczą z sobą dwuprzymierze i koalicya.

Ale w czwartym kwartale tych zapasów straszliwych staje się coraz wyraźniejszem, że szala zwycięstwa przechyla się w stronę realnego wysiłku, a nie w stronę sztuki. Cały, niesłychanie kunsztowny i z olbrzymim nakładem energii i pieniędzy zbudowany system koalicyjny, pod cyklopiemi uderzeniami broniących się mocarstw centralnych zaczyna okazywać coraz wyraźniejsze rysy i szczerby, które pozwalają wnosić, że niebawem już runie on i rozpadnie się.

Członkowie tej olbrzymiej spółki komandytowej, którą zawiązała Anglia dla swoich przedewszystkiem celów, zaczynają pod wpływem zadawanych im ciosów coraz wyraźniej odczuwać nierealność narzuconego im przedsiębiorstwa. Najpotężniejsza z nich wszystkich Rosya, aczkolwiek bynajmniej nie rozbita jeszcze ostatecznie, zaczyna już jednak dostrzegać wyraźnie, że od celów swoich oddala się coraz bardziej, zamiast zbliżać się do nich. Wiadomości z wnętrza olbrzymiego tego państwa, aczkolwiek skąpe, pozwalają jednak na wyrobienie sobie pewnego pojęcia o dokonujących się tam ogromnych i w skutkach swych niezmiernie doniosłych zmianach. Ministerstwo rosyjskie zdaje się liczyć już swoje ostatnie dni. Rząd zaczyna występować przeciw tym prądom społeczno-narodowym, które przed jedenastu miesiącami popchnęły go ku wojnie. Równocześnie zaś szuka pewnego zbliżenia do tych obozów, w których upatrywał dotąd samych tylko swoich wrogów. Wszystko to niewątpliwie nie dowodzi, jakoby Rosya czuła się już ostatecznie rozbitą i niezdolną do dalszego oporu, ale nie mniej dowodzi, że sama idea wojny weszła tam w okres kryzysu, w którym cel wojny podawany jest w coraz większą wątpliwość. Poza tem rządzący Rosyą im bardziej przeświadczają się o nieosiągalności postawionych dla wojny celów, tem bardziej liczyć się muszą z tym procesem, jaki w społeczeństwie rosyjskiem zacznie się pod wpływem nie już przegranej, ale chociażby tylko bezskutecznej wojny. Nagłe zgony wysokich oficerów marynarki rosyjskiej są tajemniczemi objawami jakichś procesów, których Europa nie zna bliżej, ale które z pewnością rządowi rosyjskiemu dają wiele do myślenia. Ciekawa wiadomość, że car ułaskawił pięciu posłów socyalistycznych do Dumy, których na początku wojny zesłano do ciężkich robót, stanowi miarę tej powagi, z jaką owe tajemnicze procesy traktuje rząd rosyjski. Jeszcze przed dwoma miesiącami ułaskawienie to nie byłoby możliwem.

We Francyi bezskuteczność czwartej z rzędu ofenzywy Joffre'a, opłaconej, jak trzy poprzednie, straszliwemi hekatombami, nie może nie wywierać właściwego wrażenia na społeczeństwie zarówno jak na rządzie. Wystarczy przeczytać głosy dwóch jedynych we Francyi ludzi, którzy zdołali oprzeć się do pewnego stopnia wszechmocy cenzury, Clemenceau i Hervégo, aby ocenić, jak daleko sięgają już wątpliwości w narodzie francuskim i co za straszliwa tragedya zawiedzionych rachub i nadziei rozgrywa się tam pod osłoną oficyalnego optymizmu.

Ostatni atut, na który w sferach koalicyi tak wiele, jeżeli nie wszystko stawiano, atut włoski okazał się kartą słabą. Sprawozdanie Cadorny z dwudziestodniowych zapasów na pograniczu austryacko-włoskiem, poza szumnemi frazesami, które nas, przyzwyczajonych do zupełnie innego języka tego rodzaju enuncyacyj, musiałoby zadziwić, nie zawiera ani jednego faktu pozytywnego, nie zaznacza ani jednego kroku ku zyskaniu tego, co Włochom tak niedawno jeszcze ofiarowano — za darmo... Przeciwnie, w samych Włoszech ujawnia się już rozczarowanie, zaczyna się opłakiwanie zawodów, które sprawiła im przedewszystkiem — ciągle jeszcze nie mogąca się odważyć siostra romańska — Rumunia. Bardziej krewka prasa włoska oskarża już nawet Rumunię o —zdradę ideału „solidarności łacińskiej“. Poważniejsze zaś żywioły, w tej mierze sam rząd, ciągle jeszcze łudzą się nadzieją, że ta wahająca się siostra wreszcie przecież weźmie na odwagę. Dla podniecenia jej D'Annunzio ma w najbliższych dniach wyjechać do Bukaresztu, aby tam wprawić w ruch swoje fascynujące frazesy...

Coraz wyraźniejsze wciąganie biednej i Bogu ducha winnej Hiszpanii w odmęt straszliwej wojny jest obok próby wciągnięcia w nią — Portugalii najbardziej klasycznym przykładem owej słomki, której chwyta się tonący...

Zupełnie już humorystycznie działa widok Serbii, która w ten sposób korzysta z wojny włoskiej, iż zamiast ze swej strony występować z nową ofenzywą przeciw Austryi, idzie najspokojniej do Albanii, zajmując ją coraz gruntowniej, ku ogromnej boleści Włochów.

Sama wreszcie kierowniczka koalicyi — Anglia, objawia w swem wnętrzu coraz wyraźniejszy zanik energii i spójności w działaniu. Po sensacyjnej rekonstrukcyi gabinetu liberalnego, która w każdym razie dowiodła, że osiągnął on kres swoich wysiłków i musiał wskutek tego zgodzić się na podział władzy z dotychczasową opozycyą konserwatywną, nastąpił teraz drugi ciężki zawód — mianowicie zupełne bankructwo idei powszechnej służby wojskowej, która w łonie samego gabinetu znalazła aż dwunastu zdecydowanych — przeciwników. Teraz Lloyd George objeżdża zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii z mowami agitacyjnemi za ustawą o przymusowej pracy państwowej. Ma to być niezawodnym sposobem zaradzenia brakowi amunicyi, któremu wszyscy uczestnicy koalicyi przypisują najchętniej swoje niepowodzenia. Ale także i ta idea ma niezmiernie mało szans przyjęcia się w szerokich warstwach społeczeństwa angielskiego.

Tak więc nie tylko Rosya ale także i wszyscy inni członkowie potężnej koalicyi weszli w okres chwiejności i zwątpień, którego psychologia wojny żadnej, szczególniej zaś takiej, jak obecna, z pewnością długo nie wytrzyma.

Postępy armij sprzymierzonych na całym froncie galicyjskim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Urzędowo donoszą 15 czerwca 1915:

Wskutek ataku sprzymierzonych wojsk rozwinęły się prawie na całym froncie galicyjskim gwałtowne walki.

Wojska armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda postąpiły, po zajęciu Sieniawy na wschodnim brzegu Sanu, w kierunku północnym i północno-wschodnim. Zamek i folwark Piskorowice wzięto wczoraj szturmem, przyczem zabrano wielu jeńców.

Wśród zaciętych walk postępuje armia generała Mackensena z obu stron Krakowca i na Oleszyce. W kontakcie atakują wojska Böhm-Ermolliego Rosyan na wschód i południowy wschód od Mościsk, gdzie nowe nieprzyjacielskie pozycye w kierunku Gródka go osłaniają.

Na południe od górnego Dniestru trzymają znaczne siły rosyjskie przyczółki mostowe Mikołajów, Żydaczów, Halicz przed postępem sprzymierzonych wojsk armii Linsingena, podczas gdy w dół rzeki stoją wojska Baltina-Pflanzera przed Niżniowem i Czernelicą i trzymają zdobyte Zaleszczyki wobec wszystkich rosyjskich ataków. Części tej armii zmusiły ponownie w Besarabii między Dniestrem a Prutem stojące tam rosyjskie siły do odwrotu i odparły je w kierunku Chocimia i wzdłuż Prutu.

Liczba wziętych od 12 bm. w galicyjskich walkach jeńców zwiększyła się wczoraj znowu o kilka tysięcy.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Piskorowice, wieś w pow. jarosławskim, leży na prawym brzegu Sanu przy gościńcu z Sieniawy (8.8 klm.) do Leżajska.

Oleszyce, miasteczko w pow. cieszanowskim, leży wśród międzyrzecza Sanu i Bugu, w odległości 14 klm. na południ. zachód od Cieszanowa. Przez Oleszyce prowadzi linia kolejowa Jarosław—Sokal.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Urzędowo donoszą 15 czerwca 1915:

Ponowne próby Włochów zbliżenia się do naszych pozycyj koło Tolmein i Plavy pozostały znowu bez skutku.

Wczoraj panował na poszczególnych odcinkach frontu Isonza spokój. Przedstawiona przez włoskiego parlamentaryusza prośba o wstrzymanie ognia dla pogrzebania zwłok, została ze względów wojskowych odrzucona.

Na granicy Karyntyi wzięło styryjskie pospolite ruszenie szturmem mały Pal na wschód od przełęczy Ploecken i odrzuciło trzy kontrataki nieprzyjaciela na tę graniczną górę.

Na granicy tyrolskiej utrzymuje nieprzyjaciel przeciw naszym pozycyom bezskuteczny ogień działowy. Na jednym punkcie granicznym zmusił posterunek żandarmeryi bez poniesienia własnych strat, włoską kompanię do odwrotu i wziął do niewoli 58 Włochów.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 16 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 15 czerwca 1915.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nieprzyjacielowi, pobitemu w bitwie dnia 13 i 14 bm. przez armię generała pułkownika Mackensena nie udało się usadowić się w swej przygotowanej tylnej pozycyi na północny zachód od Jaworowa. Nieprzyjaciela wyparto, gdzie się tylko stawił. Zdobycz zwiększa się.

Z powodu ostrego pościgu także wojska rosyjskie na południe od linii kolejowej Przemyśl—Lwów zmuszone zostały do odwrotu.

Wojska generała Marwitza zajęły wczoraj Mościska.

Prawe skrzydło armii generała Linsingena wzięło szturmem wzgórza na zachód od Jezupola. Kawalerya tej armii doszła aż do okolicy na południe od Maryampola.

Wschodni teren wojny.

Na ód od Szawel wojska niemieckie wzięły szturmem wieś Dauksze i odparły następnie kilka kontrataków, wykonanych następnie przez dwa lub trzy pułki rosyjskie. 4 oficerów i 1.660 żołnierzy wzięto do niewoli.

Nasze nowe zdobyte pozycye na południe i wschód od drogi Maryampol — Kowno były wczoraj ponownie bezskutecznie atakowane przez znaczne siły nieprzyjacielskie.

Z frontu Lipowo—Kalwarya ruszyliśmy naprzód, wtargnęliśmy do linij rosyjskich i zdobyliśmy najprzedniejsze rowy .

Także nad Orzycą udało się naszym atakującym wojskom zająć szturmem wieś Jednorożec (południowy wschód od Chorzel), Czerwoną Górę i most znajdujący się w pobliżu. Dotychczas na tem miejscu wzięto 325 Rosyan do niewoli.

Ataki nieprzyjacielskie na nasze miejsca przedarcia się koło Bolimowa rozbiły się.

Zachodni teren wojny.

Francuzi ściągnęli na siebie wczoraj ponownie klęskę. Mimo poniesionych w dniu 13-go czerwca ciężkich strat usiłowali ponownie z wielką zaciętością przedrzeć się na froncie Lievin-Arras. Przy ogromnem zużyciu amunicyi przygotowali atak, przeprowadzony w gęstych szeregach. Ale ponownie wszystkie te ataki bez wyjątku załamały się w ogniu naszych dzielnych wojsk wśród najcięższych strat po stronie nieprzyjaciela.

Na północny zachód od Moulin sous Touvent na północny zachód od Soissons nie udało się nam jeszcze odzyskać z powrotem utraconych dnia 6 bm. części rowów.

W Szampanii na północ od Perthes i le Mesnil walka miejscami na nowo odżyła bez korzyści dla nieprzyjaciela.

W niedzielę kościół w Leffinghe na południowy zachód od Ostendy był podczas nabożeństwa ostrzeliwany przez ciężką artyleryę nieprzyjacielską. Kilka belgijskich osób cywilnych odniosło przytem rany.

Wczoraj zostało otwarte miasto Karlsruhe, które nie stoi w żadnym związku z placem wojny i nie ma najmniejszych ufortyfikowań, obrzucone bombami przez nieprzyjacielską eskadrę lotniczą. O ile dotychczas wiadomo, 11 obywateli zostało zabitych, sześciu zranionych. — Wojskowej szkody naturalnie nie było można wyrządzić. Jeden z naszych aparatów lotniczych zestrzelił samolot eskadry nieprzyjacielskiej. Jadący samolotem nieprzyjacielskim zginęli. Drugi nieprzyjacielski aparat zmuszono do lądowania koło Schirmeck.

Naczelne kierownictwo armii.

Nota amerykańska do Niemiec.

Wczorajszy telegram doniósł, że, według oświadczenia Bryana, nota amerykańska do Niemiec została po jego ustąpieniu znacznie złagodzona. Bryan musiał wnet pospieszyć z takiem oświadczeniem, albowiem po tych groźnych zapowiedziach, jakiemi poprzedziły notę prezydenta Wilsona źródła angielskie, zwłaszcza Biuro Reutera, tudzież po napiętnowaniu tej noty przez Bryana z góry jako wojennej, sama nota w ten sposób zareklamowana, wywołała w Niemczech »miłe rozczarowanie«, tudzież ogólne zdumienie na oba półkulach, co właściwie w tej nocie było takiego, że skłoniło Bryana do ustąpienia. Nota jest wprawdzie trzymana »fortiter in re« ale »suaviter in modo«, i nietylko »suaviter«, ale nawet »cordialiter«, gdyż na jednem miejscu odwołuje się do dawnej przyjaźni między Ameryką i Niemcami. Nota nie jest wcale owem ultimatum, jakie zapowiadało Biuro Reutera, owszem otwiera szeroko drzwi do dalszych pertraktacyj, a chociaż stanowczo podkreśla stanowisko zasadnicze Stanów Zjednoczonych w sprawie podmorskiej blokady, zarządzonej przez Niemcy, to jednak nie czyni tego w sposób tak szorstki, jak w maju b. r. Jest więc bardzo możliwe, że Wilson po ustąpieniu Bryana zmienił ton, a nawet treść noty, i przez to ubocznie osiągnął jeszcze i ten cel, że zdezawuował Bryana i całą jego przyszłą pokojową agitacyę w Stanach Zjednoczonych. Ze swojej strony tedy teraz Bryan, broniąc się, dezawuuje Wilsona i mówi: a więc w ostatniej chwili Wilson przecież się zawahał i notę zmienił! Oczywiście, gdyby to było prawdą, to rzucałoby złe światło na stanowczość prezydenta. — Należy więc oczekiwać, czy Wilson nie zaprzeczy teraz Bryanowi, i nie powie: nota pozostała taka sama, jaką była w chwili, gdy ją odczytałem Bryanowi przed jego ustąpieniem; p. Bryanowi się widocznie przesłyszało...

Nim się to wyjaśni, mogłaby analiza samej noty dać pewne wskazówki co do metamorfoz jej tekstu przed puszczeniem jej w świat. Nota składa się wyraźnie z dwóch części: jednej surowej i nieprzejednanej, drugiej łagodnej i uprzedzającej.

Ta pierwsza część porusza kwestyę zasadniczą uprawnienia niemieckiej wojny łodziami podwodnemi przeciw okrętom handlowym i stawia tę kwestyę tak, że gdyby Niemcy chciały te morały Wilsona brać sobie do serca, nie pozostawałoby im nic, jak postąpić np. w duchu wstępnego artykułu w »N. W. Tagblacie«, który woła: »Poco dyplomatyzować! Nasze oburzenie na stanowisko Ameryki domaga się słów gorzkiego gniewu, które wreszcie muszą wybuchnąć. Cała nota nie zawiera nic, jak tylko groźby ukryte za parawanem »praw ludzkości« i chce sparaliżować energię Niemiec. Nie, nie czas teraz na pisanie takich not! Brońmy się!« Wilson, ten sam, który toleruje wysyłanie amunicyi i broni z Ameryki do państw czwórporozumienia, podkreśla, że wojna podmorska przeciw okrętom handlowym urąga zasadom ludzkości, dlatego jest czemś zupełnie osobnem i wyższem ponad zwykłe spory dyplomatyczne. »Rząd Stanów Zjednoczonych — powiada nota — ma na oku coś wyższego niż zwykłe prawa własności lub przywileje handlowe. Wpatrzony on jest w coś wzniosłego, i świętego, mianowicie w prawa ludzkości«. Zdaniem Wilsona, niemieckie łodzie podwodne mogą narażać życie osób na okrętach niewojennych tylko wtedy, jeżeli te okręty albo nie chcą na dany sygnał stanąć albo stawiają opór. Tu tkwi sedno rzeczy. Wilson uparcie wraca do tego samego argumentu i nie chce wniknąć w technikę walki łodzi podwodnych, które nie mogą podejrzanych o kontrabandę okrętów zatrzymywać i rewidować tak, jak to czynią wielkie okręty wojenne. Podejrzany okręt, będąc szybszym od łodzi, mógłby uciec, albo nawet przypuściwszy do siebie łódź podwodną na bliską odległość, strzelić do niej z armatki, umieszczonej na pokładzie i zatopić ją. Wszak Anglia nakazała swoim okrętom kupieckim uzbrajać się i wyznaczyła nawet dla nich nagrodę za zatapianie niemieckich łodzi podwodnych. Od czasu też, kiedy jeden taki okręt chytrze zatopił łódź Weddigena, Niemcy z napotykanymi w strefie swojej blokady okrętami obchodzą się o wiele bezwzględniej, niż dawniej. Łódź podwodna nie jest dreadnoughtem. Żądać od Niemiec zaniechania tego rodzaju walki przeciw Anglii, znaczy tyle co np. żądać od koni, aby w walce z wilkiem nie używały kopyt, od pszczoły by nie używała żądła. Żądanie Wilsona w praktyce znaczy: Jeżeli nie macie tylu dreadnoughtów, co Anglia, to łodzie podwodne trzymajcie w domu i dajcie się wygłodzić!

Prócz tego oświadcza Wilson Niemcom, że życie amerykańskich obywateli jest nienaruszalne nawet, gdyby oni znajdowali się na angielskich okrętach kupieckich. Ponieważ Anglia każdej chwili może dostać paru Amerykanów, którzyby wsiedli na taki okręt naładowany kontrabandą, i w ten sposób zabezpieczać się przeciw atakom Niemiec, przeto i to żądanie Wilsona równa się wprost zakazowi niemieckiej blokady podwodnej.

Na szczęście jednak żądanie to nie jest postawione w formie ultimatum, którą zapowiadało Biuro Reutera. Dla osłodzenia pigułki nota zawiera nietylko przyjazne frazesy, ale nadto dwa ustępstwa dla Niemiec: Po pierwsze, w sprawie zatopienia »Lusitanii« Ameryka zaznacza wprawdzie, że amerykańscy urzędnicy jeszcze przed wyjazdem tego okrętu stwierdzili jego zupełnie cywilny charakter, ale gotowa jest wysłuchać także świadectw, jakie ofiarowują Niemcy na dowód, że »Lusitania« była uzbrojoną. Co najważniejsze zaś, nota Wilsona uwzględnia zdawna wyrażaną przez Niemcy gotowość zaprzestania blokady, jeżeli Anglia zaniecha wygładzania cywilnej ludności Niemiec. Wilson ofiarowuje swoje pośrednictwo między oboma wojującemi mocarstwami, gdyby jedno z nich poczyniło drugiemu jaką propozycyę co do złagodzenia form wojny morskiej, sam jednak nie podejmuje w tym kierunku żadnej inicyatywy. Ponieważ trudno przypuścić, żeby pyszna Anglia, która wciąż udaje, że lekceważy niemiecką blokadę, zechciała się wdać w rokowania z Niemcami, całe to oświadczenie Wilsona jest tylko platoniczną grzecznością. Ma ono jednak znaczenie dla Niemiec o tyle, że Wilson swój dalszy upór w sprawie zasadniczej wiąże teraz niejako z chęcią pośredniczenia między Anglią a Niemcami, podczas gdy złowrogie pogłoski zapowiadały już, że Wilson zażąda naprzód od Niemiec bezwzględnego uznania dla swego zasadniczego stanowiska, a dopiero potem zaproponuje im to pośrednictwo. Być może, iż właśnie ten cały ustęp o pośrednictwie został później dodany pod wpływem ustąpienia Bryana; a jeżeli nie ten, to z pewnością ustęp o gotowości przejrzenia niemieckiego materyału dowodowego w sprawie »Lusitanii«.

W Niemczech przyjęto notę Wilsona na ogół z zadowoleniem. Jeszcze bardziej, niż sama nota, wpłynął na to usposobienie zapewne tajny komentarz do niej, zakomunikowany rządowi niemieckiemu przez ambasadora w Nowym Jorku hr. Bernstorffa. Dzienniki berlińskie traktują notę łagodniej nawet, niż wiedeńskie.

W związku z notą zajmuje teraz opinię publiczną także sprawa Bryana, który chce być jeszcze większym pacyfistą, niż Wilson. Równocześnie z wysłaniem noty przez Wilsona Bryan wydał do narodu amerykańskiego manifest, w którym, wyjaśniając swoje ustąpienie, twierdzi, że Wilson postępuje podług dawnej metody dyplomatycznej, metody gróźb i gwałtu, podczas gdy on, Bryan, doradzał nową metodę: metodę przekonywania. Zdaniem Bryana cały zatarg nadawał się do rozstrzygnięcia przez sąd rozjemczy. Obecnie zapowiada Bryan także agitacyę za zakazem wywozu amunicyi z Ameryki na okrętach pasażerskich. Czy sprawa pokoju zyskała cokolwiek na rozłamie między Bryanem a Wilsonem, o tem można wątpić. Bryan odwołuje się do Niemców amerykańskich, a występując przeciw olbrzymim zyskom amerykańskim z dostaw broni i amunicyi, z góry już pozbawia się sympatyi w sferach biznesistów. Dalsza jego agitacya może mieć ten skutek, że wahające się nastroje w Ameryce teraz zróżniczkują się i skrystalizują wyraźnie, a wtedy wojennie usposobiona większość stanie po stronie Wilsona.

Polacy we Francyi.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Paryż, 8 czerwca.

Wojna sprawiła, że we Francyi jedna tylko kolonia polska zachowała wartość liczebną — inne rozpierzchły się, bądź zniknęły z widowni. Z powodu wakacyjnej pory, wszyscy polscy uczeni, profesorowie, krakowscy i lwowscy docenci, studyujący w Paryżu, literaci i artyści, byli bądź w kraju, bądź na wczasach letnich. Zabrakło tych wszystkich, którzy reprezentowali wyrobienie polityczne i pieniądze. Na miejscu byli starzy emigranci, rodziny ich, urzędnicy, trochę studentów i robotników wreszcie. To też w kolonii zawrzało, jak w ulu. Politykowano zawzięcie, wypytywano coraz to nowych przejezdnych i przybyszów wracających z letnisk i dążących do Paryża, ażeby podjąć jakąś akcyę rzeczową na paryskim gruncie.

Rok temu mieliśmy Towarzystwo Naukowe, złożone z samych doktorów filozofii. Dziś zostało kilku najmniej zoryentowanych. Nie było wprost do kogo się zwrócić o trzeźwą myśl polityczną. Ci, którzyby coś powiedzieć mogli, ważyli »pro i contra«. Ostatecznie tyle mówiono o warszawskiej i krakowskiej oryentacyi, o Dmowskim i o Piłsudskim, że się z tego wszystkiego wyłoniła pewna specyficzna, paryska neutralność, którą można sformułować w sposób następujący:

Wobec sprzeczności nastrojów i interesów dwóch wielkich stronnictw politycznych w Polsce, dostrzedz w życiu dzisiejszem można tylko te punkty identyczne:

1. I Warszawa i Kraków mają jeden wspólny ideał polityczny: niepodległość Polski.

2. I Warszawa i Kraków dążą do tego ideału w sposób identyczny.

3. I Warszawa i Kraków uważają, że fakt walczenia Legionów po stronie austryackiej świadczy o wdzięczności Polaków dla humanitarnej Austryi, aczkolwiek Legiony być nie przestają świadectwem dążeń niepodległościowych ogólno polskich. Zważywszy to wszystko, rozum polityczny nakazuje na gruncie zachodnio-europejskim bezwzględną neutralność. Podobnie zoryentowali się i Polacy amerykańscy.

Niestety jednak nie uniknęliśmy w Paryżu pewnego rozdwojenia. Przyczyną tego były sfery emigranckie, pół-sfrancuziałe, ciążące ku Francyi z jednej strony, z drugiej zaś elementy wątpliwej wartości moralnej. Wybuch wojny, nagły i nieoczekiwany sprawił, że żadnych instrukcyj oddział paryskiego Strzelca nie otrzymał. Oczekiwano naprózno depeszy. Niektórzy starali się dostać na własną rękę do kraju. Ale na to trzeba było znaczniejszej sumy pieniędzy. Po dłuższem oczekiwaniu dowiedziano się, że droga jest zamknięta.

Niektórzy zaciągneli się do wojska francuskiego, aczkolwiek ludzie rozważni stanowczo nawoływali do neutralności. Ludzie ci podnosili, że Polacy w Paryżu powinni uważać się za pewien kapitał moralny, należący do Polski, i tylko do Polski, wobec której stawanie się dobrowolną »chair à canon« francuską jest grzechem. Ostatecznie poszło do wojska około 400 Polaków. Ci, którzy poszli, rządzili się różnemi pobudkami. Motywy natury pieniężnej nie grały tu roli; o robotę dziś niezbyt trudno robotnikowi fabrycznemu, czy górnikowi. Znam fakty, że nasi robotnicy zarabiali po 10 fr. dziennie i więcej.

Znaleźli się zręczni agitatorzy, a na lep ich obietnic poszli rozmaici mniej, lub więcej naiwni. Agitatorowie prawili o przybyciu 20.000 Polaków z Ameryki. Przybyło na szczęście tylko 9. Dalej prawili agitatorzy, że będą Legiony polskie na wzór legionów Dąbrowskiego, a tymczasem owych naiwnych wcielono wbrew ich woli do osławionej legii cudzoziemskiej.

Wśród kolonii polskiej w Paryżu nie brak ludzi, którzy niestrudzenie opiekują się Polakami, zwłaszcza hr. Zamojska i państwo Władysławowie Mickiewiczowie. Utworzyła się dziś w domu hr. Zamojskich opatrznościowa wprost instytucya opiekuńcza. Nietylko nędza znajduje tam pomoc i przedewszystkiem kołata tam listownie biedak z »depôt« ewakuowanych. Przychodzi i ranny żołnierz polski, któremu zorganizowane przez pannę Zamojską »Tow. opieki nad żołnierzami polskimi« posyłało na plac boju niejednokrotnie bieliznę, lekarstwa, czekoladę. Pracuje w tym kierunku także »Komitet obywatelski«, pracują poszczególne osobistości. Ale nikt zasługom hr. Zamojskiej dorównać nie zdoła. Jej staraniom zawdzięczamy, że ranny żołnierz polski jest grupowany we wspólnych salach polskich w Bordeaux i w Paryżu, bez względu na to, jaki mundur nosi: niemiecki, czy francuski!

Nietylko praca filantropijna jest dziś możliwą w Paryżu. Czynione są liczne starania o wytworzenie instytucyj reprezentacyjnych wobec obcych.

Wielkie zajęcie budziły zebrania odczytowo-dyskusyjne, urządzane przez Antoniego Potockiego. W odczytach tych była pewna ciągłość myśli politycznej, rozwijanej przez przewodniczącego oraz przez pp. Zygmunta L. Zaleskiego i Jana Strzembosza. Odczyty te gromadziły liczną publiczność i wzbudzały szczere zainteresowanie wśród najrozmaitszych warstw społecznych kolonii, skutkiem czego następne seryе mają być ogłoszone w bliskiej przyszłości.

W szkole Nauk Społecznych zapowiedzianą jest zaczęta już serya wykładów o Polsce. Prelegentami są Polacy i Francuzi. Całość zapowiada się poważnie. Francuzów jest na liście prelegentów czterech: Ernest Denis, Georges Bienaimé, Paul Véron i Ferdinand Buisson.

Z publikacyj polskich wspomnieć należy nowe pismo tygodniowe polskie, podpisywane przez p. Jana Stachurskiego. Oprócz niego, wszyscy współpracownicy podpisują się inicyałami, bądź pseudonimami. Kierunek niepodległościowy w zasadzie, podległy lokalnym niezadowoleniom w rzeczywistości, o ile sądzić można z pierwszego numeru.

Po francusku wyszły trzy rzeczy: broszura p. Lipkowskiego, informacyjna, dalej wydawnictwo p. Woźnickiego, obejmujące zbiór głosów prasy o Polsce z powodu manifestu w. ks. Mikołaja i broszura p. t. »Pour la paix durable«, dowodząca konieczności odbudowania Polski, rzecz anonimowa, przypisywana drowi Motzowi. Z artykułów poszczególnych wymienić należy pracę p. Wład. Strzembosza, kustosza Biblioteki polskiej o »Budownictwie naszem«, w piśmie »Architecture«, z licznemi reprodukcyami, między któremi Kraków i Lwów poczesne zajmują miejsce. Praca poważna i cenna. — Prócz tego kilka rozrzuconych artykułów, między niemi dwa ciekawsze, niepodpisane w »Journal des Debats«, który stale użycza miejsca polskiemu pióru.

Dzieje walk II. brygady Legionów.

Dziennik rozporządzeń Komendy Legionów polskich, wychodzący w Piotrkowie p. t. „Goniec Polowy Legionów", zamieszcza w ostatnim numerze kompetentną relacyę: „Dzieje walk 2-giej brygady Legionów polskich na wschodzie", z okresu od 1 października 1914 r. do 11 marca r. 1915. Sprawozdanie to brzmi:

Chwilowo krytyczna sytuacya wojenna z końcem września 1914 r. w komitacie Marmaros-Siget we wschodnich Karpatach spowodowała naczelną komendę c. i k. armii do przeniesienia formującej się jeszcze 2 brygady Polskich Legionów z Krakowa na wschodni teren operacyjny.

Brygada ta przedstawiała podówczas dwie trzecie sił Legionów. Pułk pierwszy walczył od półtora miesiąca na terenie zachodnim w Kieleckiem i z kolei nad ujściem Nidy, dowództwo zaś nad tą resztującą częścią wojsk legionowych objęła c. i k. komenda Legionów, która z młodemi formacyami ruszyła na Węgry.

Ordre de bataille

2 brygady przy wymarszu z Krakowa przedstawiał się następująco:

2 pp. — 4 bataliony, — szwadr. — bateryi
3 pp. — 4 bataliony, — szwadr. — bateryi
2 i 3 szwadron kawal. 2 szwadr. — bateryi
1 dywizyon artyleryi, — szwadr. 3 baterye

Razem: 8 batalionów, 2 szwadr., 3 baterye w łącznej sile około 9.000 ludzi.

Rozpoczęła się pamiętna i krwawa kampania karpacka Legionów. Młode siły militarne — mimo braku dostatecznego jeszcze wyszkolenia wojskowego — zostały przeznaczone odrazu do operacyj górskich. W przeciwstawieniu do walk równinowych, kampania w górach, z powodu zasadniczo odmiennego, swoistego terenu, wymaga specyalnej taktyki, która poszczególnym jednostkom bojowym od plutonu aż po batalion przeznacza często samodzielną rolę, niezależnie od bocznych współoperujących kolumn. Do działań tedy górskich stanąć mogą tylko dobrze wyszkolone siły bojowe pod dowództwem komendantów-specyalistów, którzy nagle zaskoczeni przez wypadki, umieliby sprawnie i samodzielnie działać: bądź to rozpoczynając akcyę na własną rękę, bądź to odpowiadając na akcyę wroga w chwili, gdy dotarcie rozkazów wskutek naturalnych przeszkód zostało uniemożliwione. Duża intuicya, szybka decyzya i odwaga samodzielności są kardynalnemi warunkami powodzenia w wojennych operacyach górskich; przed koniecznością zdobycia tych cnót, lub ich ujawnienia, stanęły tedy młode zastępy Legionów polskich u samego wstępu do swej militarnej działalności.

Przy rozpatrywaniu dziejów kampanii karpackiej Legionów należy do dokładnej oryentacyi ustalić trzy okresy walk: 1) akcye wspólne całej brygady, 2) akcye grupy eksc. Durskiego i 3) akcye grupy pułkownika Hallera.

I.

Akcye wspólne całej II. brygady

przypadają na czas od 6 października do 26 listopada i dzielą się na trzy okresy bojowe: a) oczyszczenie komitatu Marmaroskiego, b) kampania Nadwórniańska, c) działalność defenzywna na pozycyi w Zielonej.

Oczyszczanie komitatu Marmaroskiego z oddziałów 1 i 2 dywizyi kaukaskich kozaków odbywało się w czasie od 6 do 11 października z oddziałami pospolitego ruszenia (grupa gen. hr. Attemsa).

Ten okres działalności Legionów charakteryzuje daleko idące rozdrobnienie oddziałów własnych na skutek olbrzymio rozciągniętego terenu operacyjnego (Borsa Dolba, 120 km. w linii powietrznej) i wskutek doraźnego użycia przybywających pojedynczymi transportami kolejowymi sił legionowych. Na całość akcyi tego okresu złożyły się: żmudne obchodzenie górskich pozycyj wroga, nieustanne ataki na nie i pościg za szybko cofającymi się oddziałami kozackimi. W czasie tych operacyj odbyły się bitwy:

1) 6 października pod Kracsfalu,
2) 7 października pod Marmaros Sziget,
3) 9 października pod Bocsko,
4) 10 października pod Vissovölgy.

Owoce walk pierwszego okresu wyrażają się w pełnem wyrzuceniu, wspólnie ze słabszymi oddziałami pospolitego ruszenia, za Karpaty znaczniejszych sił nieprzyjacielskich, oraz powstrzymaniu masowego, panicznego uciekinierstwa ludności z północnych Węgier.

Kampania nadwórniańska

pierwszego okresu walk Legionów przypada na czas od 11 do 30 października 1914 r.

W ramach świeżo utworzonej »armii karpackiej« gen. Pflanzera-Baltina, która otrzymała zadanie obrony Karpat i rozpoczęła ofenzywę w przełęczach pomiędzy Prislopem a Tucholką z celem ściągnięcia na siebie większych sił nieprzyjacielskich i odciążenia w ten sposób linii Sambor-Przemyśl, 2-giej brygadzie Legionów przypadła w udziale akcya na linii Königsfeld (Kiralymezö)—Pantyr Pass—Nadwórna.

Legiony skoncentrowały się 16 października 1914 r. pod komendą eksc. Durskiego w okolicy Königsfeld-Brustura, by w myśl rozkazu: »wybudować jaknajrychlej przez bezdroża Pantyrskie drogę kołową i rozpocząć natychmiast energiczną ofenzywę na Nadwórnę celem odciągnięcia jak najznaczniejszych sił nieprzyjacielskich od Doliny-Stryja, gdzie powstrzymaną została ofenzywa własnej dywizyi gen. Hoffmana«. Osłonę stanowiły w tym czasie dwa bataliony kap. Hallera, które 12 października zdobyły Rafajłowę. Po nadzwyczaj szybkiem zbudowaniu »Drogi Legionów«, którą poprzez kotliny i potoki drogą pod górę na przestrzeni 6 kilometrów o 15 proc. spadkach przy zużyciu 5.000 m³, zbudowali na okrąglakach legioniści wraz z oddziałem robotników w łącznej sile 1.000 ludzi, rozpoczęło się 19 października przesuwanie sił Legionów do Rafajłowej.

Pod wieczór 22 października zgromadziła się brygada z trenami w okolicy Rafajłowa-Zielona. Nieprzyjaciel w sile dwu pułków 2-giej kaukazkiej kozackiej dywizyi, batalionu piechoty i 10-ciu dział zajął pozycyę przed Pasieczną. — Dnia 23 października Legiony posunęły się pod Pasieczną i Pniów, wyparły nieprzyjaciela z pozycyi i zmasowały wszystkie siły pod Zieloną. Ogólna ofenzywa na Nadwórną, zdobycie Pasiecznej, Pniowa i Nadwórnej i rozbicie nieprzyjaciela wzmocnionego jeszcze pułkiem kozaków i batalionem piechoty przypadło na dzień 23 października. Centrum sił prowadził tego dnia Haller, kapitan Roja flankował siły boczne, zmuszając je do spiesznego odwrotu. Była to pierwsza poważna bitwa. Solidny chrzest ogniowy dla Legionów: po trzech godzinach karabinowego ognia pod Pasieczną i pod Pniowem przyszło do ataku na bagnety, który został przeprowadzony zwycięsko przez młode siły legionowe przeciw regularnemu wojsku nieprzyjaciela.

W czasie od 25—28 października ofenzywa i zdobywanie terenu ku Stanisławowu i Dolinie aż do linii Sołotwina—Bohorodczany—Fitków—Przerośl. 26 października nastąpiło połączenie się Legionów z częścią dywizyi gen. Attemsa (6 batalionów i 2 baterye), któremu zajęcie Nadwórny przez Legiony umożliwiło debuszowanie z ciasnego przesmyka Tartarowskiego (Körösmezö). Na wiadomość o zbliżaniu się bardzo znacznych sił nieprzyjacielskiej regularnej piechoty od Doliny, Kałusza i Stanisławowa zarządzono 28 października skoncentrowanie sił Legionów w okolicy Nadwórna—Hwozd dla uzyskania jednolitego oporu przeciw nieprzyjacielowi.

Bitwa pod Mołotkowem

przypadła na 29 października. 8 batalionów Legionów z podległym batalionem pospolitego ruszenia i 14 działami stoczyło krwawy i pamiętny bój z 16 batalionami 34 dywizyi piechoty rosyjskiej, z 48 działami, 32 karabinami maszynowymi i pułkiem kozaków. Walka trwała od wczesnego ranka — o godz. 7 padły pierwsze strzały — aż do ciemnej nocy, Legiony miały się trzymać defenzywnie na prawem skrzydle, zaś na lewem iść ofenzywnie na Sołotwinę. Znaczna przewaga sił i artyleryi zmusiła do opuszczenia pozycyj zajętych poprzednio przez Legiony. Ciężkie straty tego dnia: 200 zabitych, 480 rannych i 200 zaginionych i wziętych do niewoli, okupił nieprzyjaciel, według zgodnych relacyj jeńców rosyjskich i mieszkańców Mołotkowa, pokaźną cyfrą 2000—3000 rannych i zabitych, którzy zasłali pola pobojowiska pod Mołotkowem.

Ciężkie straty zadane nieprzyjacielowi nie pozwoliły mu na pościg, a nawet zmusiły go do częściowego się cofnięcia na prawem skrzydle; dopiero w trzy dni po Mołotkowskiej bitwie, po uzyskaniu kontaktu z 38 dywizyą Rosyanie ruszyli naprzód. Odwrót Legionów w zupełnym porządku odbył się w nocy z 29 na 30 października na Pasieczną—Zieloną, a zaliczyć go należy bez zastrzeżeń do niezwykle udanych, mimo, że linia frontu w ostatnich fazach boju opierała się południowym flankiem na linii odwrotu.

W tym okresie wspólnej akcyi całej 2 brygady Legiony stoczyły następujące bitwy:

5) 12 października pod Rafajłową,
6) 19 października pod Zieloną,
7) 20 października pod Zieloną,
8) 23 października pod Pasieczną,
9) 24 października pod Pasieczną—Nadwórną,
10) 25 października pod Niezawizowem,
11) 26 października pod Hwozdem, Fitkowem i Tarnawicą Leśną,
12) 28 października pod Bohoradczanami,
13) 28 października pod Fitkowem,
14) 29 października pod Mołotkowem,
15) 30 października pod Pasieczną.

List legionisty.

Najdrożsi moi!
...Już padła komenda,
i oto znowu biją w tarabany...
Najmłodszej Polski powstaje legenda,
Jasiek znajduje swój róg opłakany
i gra pobudkę. Naród wyczuł chwilę,
na którą czekał lat tyle — lat tyle...

Dziś oto z naszych, z tych mundurów siwych,
powstają pierwsze polskie kadry karne,
dziś mamy możność przekonać wątpliwych,
że praca nasza nie była na marne,
bo oto z bronią idziem i w gromadzie...
oto się spełnia złoty sen o szpadzie...

Radosny idę dziś mścić się na katach,
bo ta świadomość dodaje mi ducha,
że mnie gotowym, w popisowych latach
zastała naszych bojów zawierucha.
Przeto nie mogę radości ukrywać,
gdy mam zarówno mścić się i zdobywać.

Burza szaleje nad spokojnym krajem,
a burze dziejów, tylko piorun burzy.
I ja dziś stoję utartym zwyczajem
jako huragan — i jako syn burzy,
Więc się nie dziwcie, moi ukochani,
że dziś uciekam z wioskowej przystani.

Idę z pierwszymi, przeto dumny jestem,
żem w porę ujrzał tę pierwszą wić smolną,
że czyn mój będzie niewoli protestem,
że jeden z pierwszych ujrzę Polskę wolną.
Dziś jestem sobą, nie podziemnym kretem,
bo znaczę Polsce granice — bagnetem!

Błogosławieństwo — wiem — bywa pociechą...
dla hartu duszy zrzekam się go ninie,
bo pocóż nosić sentymentu echo,
gdy i tak ono mimowolnie płynie
i dotrze w porę, w pole na igrzysko,
aby w potrzebie być przy Staszku blisko.

Więc wy, kochani, zanoście modlitwy,
by Bóg Polaków wyposażył w męstwo,
a to z krwią naszą, tam na polu bitwy
złoży się w jedno — i da nam zwycięstwo.

Orland.

KRONIKA.

Kraków, 16 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Powrót uchodźców do Galicyi. Od kilku dni pociągi, przyjeżdżające od strony Wiednia do Krakowa, przywożą licznych uchodźców, wracających do Galicyi środkowej, uwolnionej od inwazyi rosyjskiej. Wczoraj przed południem przywiózł pociąg wiedeński w 30 przeszło wozach, szczelnie napełnionych, znaczniejszy transport wracających emigrantów. Byli to przeważnie mieszkańcy miast Rzeszowa, Jarosławia, oraz okolicznych miasteczek. Ruch ten zwiększa się z dnia na dzień. — Urzędnicy wszelkich kategoryj do Galicyi zachodniej i środkowej już powrócili.

Przejazd rannych. W dniu wczorajszym przejechało przez Kraków dwa pociągi z żołnierzami, rannymi w okolicach Sieniawy. Pociągi zatrzymały się krótko na tutejszym dworcu towarowym, poczem odjechały na zachód. Byli to żołnierze austryaccy i niemieccy.

W sprawie dekorowania miasta wydał prezydent dr Leo odezwę następującą:

Chwile, które przeżywamy, nadarzają nam więcej, niż kiedykolwiek, sposobności do okazania uczuć, któremi jesteśmy przejęci, czy to na wieść o świetnych czynach naszej bohaterskiej armii, czy to z powodu rocznic patryotycznych i t. p.

Jest zwyczajem, że celem uczczenia tych chwil podniosłych mieszkańcy miast przystrajają swe domy w chorągwie i flagi.

I w Krakowie w uroczystych chwilach przystraja się domy w chorągwie, lecz ta dekoracya miasta nie wypada często tak, jak tego wymaga nastrój chwili, gdyż tylko nieznaczna część właścicieli realności jest zaopatrzona w sztandary i flagi.

Aby i nasze miasto dorównało innym i mogło odpowiednio do swego znaczenia dla narodu i państwa zamanifestować w danej chwili swe uczucia, prezydyum miasta zwraca się z gorącym apelem do P. T. właścicieli realności, aby jak najspieszniej zaopatrzyli się w odpowiednią ilość chorągwi o barwach narodowych (amarantowo-biała), miejskich (biało-niebieska) i państwowych (czarno-żółta).

Chorągwie te powinny być przynajmniej 5—6 metrów długie i sporządzone z materyału odpornego na wpływy atmosferyczne.

W razie zarządzenia przez prezydyum miasta dekoracyi domów, należy chorągwie wywiesić na trzy dni.

Prezydyum miasta wyraża w końcu przekonanie, że znane ze swego patryotyzmu obywatelstwo krakowskie do odezwy niniejszej jak najrychlej i najściślej się zastosuje.

Pamiątkowy dom. W ubiegłym roku, jak wiadomo, przystąpiła Kasa Oszczędności m. Krakowa do zburzenia dwóch swoich realności, przytykających do gmachu Kasy przy ul. Szpitalnej. Są to domy l. 11 i 13, na miejscu których ma stanąć gmach, przeznaczony na rozszerzenie biur i ubikacyj Kasy. — Z powodu czasu wojennego, budowę tego gmachu na razie wstrzymano. Z ogłoszonego obecnie drukiem sprawozdania Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa za r. 1914 dowiadujemy się, że jeden z tych zburzonych domów pod l. 11 mieścił w sobie szpital dla obłąkanych fundacyi biskupa Andrzeja Trzebickiego z r. 1679, o czem świadczyła tablica, wmurowana nad bramą, przedstawiająca łabędzia, herb tegoż biskupa. — Staraniem konserwatora zabytków, dra Muczkowskiego, tablica ta podczas burzenia domu uratowaną została i wedle przyrzeczenia dyrekcyi Kasy Oszczędnościm. Krakowa, wraz z innemi fragmentami architektonicznemi, umieszczoną będzie w nowym gmachu, który na tem miejscu ma stanąć.

Tuchowska Kasa Zaliczkowa. Otrzymujemy list następujący: W korespondencyi „Nowej Reformy" w nr. 286 z 9 czerwca 1915 — wyczytałem, że Kasa zaliczkowa i oszczędności w Tuchowie spaloną została, a budynek, który był funduszem strat i funduszem rezerw., zniszczył pożar. W interesie stron, które przez wkładki oszczędności, darzą zaufaniem tutejszą kasę katolicką — pospieszam z wyjaśnieniem, że z kasy jako budynku gołe mury zostały — natomiast wszelkie akta, jak skrypta, księgi likwidacyjne i weksle, ocalały, dzięki zabiegom dyrekcyi, a w szczególności p. Józefa Piotrowskiego, dyrektora kasy i p. geometry Siedmiograja, którym prawdziwą wdzięczność na tem miejscu imieniem interesowanych członków wyrażam. — Akta wydobyte z piwnic, przewiezione zostały do zdeponowania w Wiedniu. Zygmunt Zawadzki, prezes Rady nadzorczej kasy zaliczk. w Tuchowie.

Egzamina roczne dla uczniów i uczenic galicyjskich szkół średnich na Morawach. Egzamina roczne z klas I.—VII. szkół realnych w Bernie i na Morawach odbędą się w terminie lipcowym (w pierwszych dniach lipca b. r.). Podania o przypuszczenie do egzaminów rocznych przyjmuje przewodniczący komisyi egzaminacyjnej dla uczniów szkół realnych, zamieszkałych w Bernie i na Morawach, dyrektor szkół realnych, Bron. Duchowicz (Brünn, Huttergasse 24), do dnia 22 czerwca włącznie.

Do egzaminu mają prawo zgłaszać się uczniowie (i uczenice) szkół realnych, którzy pobierali naukę na którymkolwiek z kursów szkół średnich, urządzonych na Morawach, tudzież młodzież, która przygotowywała się prywatnie w ciągu miesięcy wojennych.

Do podania należy dołączyć: a) metrykę chrztu, względnie metrykę urodzin (w miarę możności, o ile ją uczeń zdołał zabrać z sobą na wychodźctwo); b) świadectwo roczne z ukończenia klasy poprzedniej w Galicyi, a w braku tegoż świadectwa, wiarygodne poświadczenie dyrektora zakładu lub profesorów; c) fotografię tożsamości osoby, potwierdzoną przez odpowiednią władzę (władza polityczna, dyrekcya policyi, lub w braku tejże, urząd gminny); d) kartę korespondencyjną, na której zgłaszający się otrzyma zawiadomienie o miejscu, dniu i godzinie składaniu egzaminu, nadto markę za 25 halerzy na koszt polecenia karty korespondencyjnej.

Komisya egzaminacyjna dla szkół realnych urzędować będzie w Bernie, tudzież w miejscowościach, w których większa liczba uczniów szkół realnych pobiera naukę. Taksa egzaminacyjna wynosi normalnie 24 K. Termin zgłaszania się do egzaminów dojrzałości w szkole realnej ogłoszony będzie bezzwłocznie, skoro tylko wyjdzie w tej mierze zapowiedziane zarządzenie Rady szkolnej krajowej.

Dr Bronisław Duchowicz.

Egzamina roczne i dojrzałości dla uczniów i uczenic galic. seminaryów nauczycielskich, przebywających na Morawach, rozpoczną się w dniu 6 lipca w Bernie.

Egzamina roczne z materyału, przepisanego dla kursów I., II. i III., mogą składać tak ci uczniowie, którzy, jako hospitanci, uczęszczają do morawskich seminaryów nauczycielskich, jak i ci, którzy do tych egzaminów przygotowują się prywatnie.

Podania o przypuszczenie do tych egzaminów należy wnosić pocztą polecone na ręce przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej, najpóźniej do d. 30 czerwca b. r. pod adresem poniżej podanym. — Do podania dołączyć należy ostatnie świadectwo szkolne i fotografię z potwierdzeniem tożsamości osoby przez odnośną dyrekcyę seminaryum nauczycielskiego, lub przez władzę polityczną.

Ci uczniowie, względnie uczenice, którzy w roku szkolnym 1913/14 ukończyli z dobrym postępem III. kurs seminaryum nauczycielskiego, mogą być dopuszczeni do egzaminu dojrzałości przed komisyą egzaminacyjną w Bernie w dniu 6 lipca, jeżeli uzyskają na to zezwolenie wprost od galicyjskiej Rady szkolnej krajowej w Białej.

Dla uczniów i uczenic, którzyby się nie czul do egzaminu w terminie lipcowym dostatecznie przygotowanymi, wyznaczy komisya egzaminacyjna drugi termin we wrześniu b. r.

Egzamina odbywać się będą w gmachu seminaryum nauczycielskiego w Bernie, Schmerlingstrasse Nr 45, gdzie też w dniu 6 lipca b. r. o godzinie 8 z rana do egzaminu stawić się należy.

Informacyj w sprawie egzaminów udziela podpisany, przewodniczący komisyi egzaminacyjnej: Radca szkolny *Tadeusz Czaykowski* w Bernie Morawskiem (Brünn, Mähren, Laudongasse Nr 2.).

Z powodu zrujnowanych kościołów. Pisma warszawskie donoszą, iż niektóre z kościołów w dyecezyi sandomierskiej są tak zrujnowane wskutek działań wojennych, że odprawianio w nich nabożeństw jest obecnie niemożliwe.

Z tego powodu biskup sandomierski ks. Maryan Ryx, pozwolił kapłanom do końca wojny wszelkie czynności religijne, nie wyłączając mszy świętej, spełniać poza kościołem, w innem jakiem miejscu odpowiedniem, nawet w mieszkaniu prywatnem, byle te miejsca były należycie, zgodnie z przepisami liturgicznemi przygotowane i urządzone.

Wykaz jeńców-Polaków w Orenburgu. »Gazeta Wieczorna« z dnia 16 kwietnia b. r. ogłasza następujący wykaz jeńców-Polaków w Orenburgu:

Jagiełowicz Jan, Rożniatów, p. Dolina; Jasiński Józef, Kutyszcze, p. Brody; Jaroszczak Marek, Parchowa, p. Buczacz; Jedel Nikodem, Królestwo Polskie, Chrzanów, p. Janów; Kania Stanisław, Brzeźnica, p. Ropczyce; Krupa Walenty, Lwów, ulica Zielona; Kryśków Ignacy, Czystyłów, p. Tarnopol; Kłaczyński Władysław, Lwów, Jachowicza; Kasper Józef, Ubierzyn, p. Przeworsk; Kostyrkiewicz Ludwik, Czerniowce; Krzeczkowski Bolesław, Podkamień, p. Brody; Kreiter Ludwik, Lwów, Żółkiewska 153; Kłodnicki Ludwik, Boratyn, p. Sokal; Knauber Józef, Justymówka, p. Podhajce; Kowol Paweł, Prusy, Sawrohutta, p. Katowice; Kosianowski Adam, Górna, p. Myszczenice; Kucharczuk Franciszek, Kierczów, p. Rawa Ruska; Kot Jan, Królestwo Polskie, Spiża, pow. lubelski; Kugiel Antoni, Podgórze, p. Kraków; Kozłowski Piotr, Rohatyn; Kwaśnik Karol, Wola Rusieniowska, p. Kolbuszowa; Kujda Jan, Szkodno, p. Ropczyce; Koneczko Kazimierz, Umin, p. Brzozów; Lejawa Jan, Steryszyn, p. Gorlice; Legutka Józef. Grybów; Lechowicz Wojciech, Cankiew, p. Sambor; Lis Pan i Józef, Motyce Szlacheckie, p. Tarnobrzeg; Lorenc Stanisław, Kraków; Łucio Józef Zuchorzyce, p. Lwów; Łukow Franciszek, Strusów. p. Trembowla; Łakomy Piotr, Prusy, Siekowo; Metnik Ludwik, Radgoszcz, p. Dąbrowa; Małecki Stanisław, Prusy, Pornan; Mazur Michał, Lwów, Gliniańska 5; Mohr Klaudyusz, Bukowina, p. Humora; Milo Piotr, Majdan, p. Cieszanów; Marków Jan, Kultimacz, p. Mościska; Michułka Wojciech, Buczały, p. Rudki; Muczkowski Wojciech, Prusy, Karmin; Majek Tomasz, Cyranka, p. Mielec; Mazur Józef, Paszczyszów, p. Ropczyce; Mielan Wojciech, Zakrzówek, Janów, Król. Polskie; Muricz Gabryel, Uhnów, pow. Rawa Ruska; Maćkała Józef, Rychcice, p. Drohobycz; Nyk Marcin, Prusy, Kamieniec; Oślak Franciszek, Lwów, Kotlarska 14; Orlik Antoni, Krzynzyki, p. Sambor; Przewocki Władysław, Radgoszcz, p. Dąbrowa; Plewke Franciszek, Prusy, Zabrze; Pawlak Jan. Prusy, Winiary-Poznań, Długa 18.

Znamienny głos włoski. Pismo włoskie „Il Progresso" w numerze z dnia 20 marca pomieściło znamienny artykuł o „Garybaldczykach Polski" t. j. legionistach Piłsudskiego. Artykuł ten tłomaczy z dziwnie dobrem zrozumieniem naszej sprawy stanowisko Legionów w obecnej wojnie i ich czysto niepodległościowy charakter. — Uznaje konieczność walki przeciw Rosyi, jako najważniejszego, bo największą część ziem dawnej Polski zajmującego wroga. — Artykuł kończy się słowami: „I czy godzi się żebyśmy, Włosi, stanęli przeciw tym trzydziestu tysiącom „Garybaldczyków Polski", walcząc po stronie ich ciemiężycieli?"

Niestety, głos ten przebrzmiał bez echa i może być tylko dokumentem chwiejności przekonań Włochów.

Ze świata.

Włoscy jeńcy w Lublanie. »Slovensky Narod« donosi, że w piątek przez Lublanę przeszedł nowy zastęp jeńców włoskich, tym razem dość znaczny, bo wynoszący przeszło 200 ludzi. Transport, przechodząc przez miasto, wywołał ogólną sensacyę. Jeńcy budzili współczucie swym mizernym wyglądem, mundury mieli potargane, szli boso, niektórzy, zamiast czapek wojskowych, mieli kapelusze. Między jeńcami był także jeden oficer.

Neutralne kioski gazetowe. Potrzeba jest matką wynalazków, a zachłanność dziennikarzy na ciekawe informacye nie uznaje żadnych kordonów granicznych, nawet wzmocnionych przez wojnę. Te dwa elementarne niemal motywy były matką pomysłu urządzenia w Ponte Chiasso, granicznej miejscowości szwajcarsko-włoskiej, »neutralnych« kiosków gazetowych. Znajdują się one w liczbie dwóch na t. zw. neutralnem paśmie, między dwoma płotami drucianemi, a można w nich dostać dzienniki włoskie. Pasmo to jednak znajduje się na włoskiem terytoryum, a kto się tam udaje, naraża się na niebezpieczeństwo aresztowania. Pomimo to udają się ludzie, zwłaszcza sprawozdawcy dziennikarscy. Jeden z nich — sprawozdawca »N. Zür. Zeitung«, która opisuje tę ciekawą instytucyę — został przy takiej podróży aresztowany i

dopiero po kilku dniach mógł przynieść upragnione informacye... nieco spóźnione.

Katastrofa żywiołowa na Morawach. Jak donoszą »Lidove Noviny«, w Telecskem na Morawach, w sobotę po południu nawiedziła znaczną połać kraju katastrofalna burza. Deszcz, w połączeniu z gradem, wyrządził ogromne szkody w polach i ogrodach; kilka gmin jest zupełnie zniszczonych. Obok tego powstały w kilku miejscach pożary od pioruna. Między innemi piorun uderzył w zamek Rosztin, którego główna wieża i część budynku spłonęła.

Śmierć dygnitarza niemieckiego w niewoli. Z Drezdna telegrafują: Królewsko saski koniuszy v. Hangl, który w jesieni zeszłego roku wpadł w ręce Rosyan wraz z transportem przesyłek dla żołnierzy niemieckich, zmarł w jednym z rosyjskich wojskowych szpitali.

Afera v. Hangla była głośną przed kilku miesiącami, gdy rząd niemiecki wdrożył rokowania z rządem rosyjskim o wymianę tego jeńca w zamian za wziętego do niewoli niemieckiej gubernatora warszawskiego bar. Korffa. Rokowania nie doprowadziły do celu z powodu odmowy ze strony rządu rosyjskiego.

Rodzina Hangla otrzymała niedawno od niego kartę, w której donosił, że z powodu rzekomo złego traktowania bar. Korffa przez Niemców, został wtrącony do wojskowego więzienia rosyjskiego, gdzie traktowany jest poniżej godności swego stanowiska i podeszłego wieku.

Odznaczenia. Złote krzyże zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: Zygmunt Seweryński, nadpor. prowiantowy 13 p. ułanów; oficyał Antoni Kwaśniak, przydzielony do komndy 17 korpusu: sekretarz powiatowy, Józef Jackowski, komisarz cywilny przy komendzie I. korpusu.

Cesarskie pochwalne uznanie otrzymał porucznik liniowego okrętu Franciszek Dyrna.

Starszymi lekarzami rezerwowymi mianowani zostali lekarze-asystenci: dr St. Matlak, 12 pułk dragonów; dr Fr. Śliwiński, 14 p. p.; dr St. Celarek, szpital garnizonowy Nr 15.

Mianowania i przeniesienia w Legionach.

Komendant batalionu, Witold Rylski, zamianowany został oficerem w 8 klasie rangi (majorem), naczelna komenda armii rozkazem K. N. 8685 z d. 27 maja b. r. nominacyę tę zatwierdziła.

Ks. Jan Tomaszkiewicz, kapelan przy sztabie Legionów, rozkazem eksc. Durskiego z dnia 31 maja r. b. został przeniesiony do szkoły podchorążych, zaś na jego miejsce został przydzielony dotychczasowy kapelan tejże szkoły, ks. dr Gilewicz.

Rozkazem komendanta Legionów, eksc. Durskiego, z dnia 4 czerwca r. b. (Nr 127) zamianowani zostali:

Rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz komendantem 2-go dywizyonu kawaleryi (2 i 3 szwadron), por. Jan Brzeziński rotmistrzem z odznakami 9 rangi, podpor. Jerzy Topór porucznikiem z odznakami 10 rangi, leg. Bronisław Romaniszyn komend. plutonu z odznakami 11 rangi, wachm. Stanisław Sokołowski chorążym z odznakami 12 rangi, wachm. Stanisław hr. Rostworowski chorążym z odznakami 12 rangi.

Jednocześnie rozkazem powyższym nadano hr. Edmundowi Komorowskiemu prawo noszenia munduru ochotnika automobil. polsk. Leg., przydzielając go do służby przy oficerze placu polskich Legionów w Wiedniu i odkomenderowano do sztabu polskich Legionów adjutanta 3 pp. por. Alojzego Przezdzieckiego.

Zmarli:

Dnia 2 czerwca b. r. w Zwierniku, pow. Pilzno, umarł Jakób Gawroński, emerytowany miejscowy nauczyciel, w 74 roku życia. Przeżył on w tej wiosce pół wieku, a przez 42 lata pełnił obowiązki nauczyciela. Założył w gminie kasę Raiffeisena, Kółko rolnicze i Straż pożarną. W szkole pracował z wielkiem poświęceniem, to też w Zwierniku niema dzisiaj analfabetów. Pięcioro jego dzieci poświęciło się stanowi nauczycielskiemu. Cześć jego pamięci.

W bitwie pod Przemyślem poległ 25 maja chorąży Antoni Wrzoł, słuchacz filozofii w uniw. Jagiell.; studyował germanistykę. Pochodził z Zabrzega na Śląsku austryackim. W zimie przybył ranny z pola walki, po wyleczeniu udał się znowu na front, gdzie znalazł bohaterską śmierć.

Dyrektor filii lwowskiej Zakładu kredytowego, dr Sołowij, zmarł wczoraj we Franzensbadzie.

W Jurowcach, w sanockiej ziemi, zmarł w d. 29 grudnia 1914 roku Wincenty Butrymowicz, żołnierz walk z roku 1863, a następnie zesłaniec na Syberyę, przeżywszy lat 76.

Zmarły, od czasu powrotu z niewoli rosyjskiej aż do obecnej wojny, pełnił obowiązki w administracyi dóbr rodziny Słoneckich, a nadto był agentem krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń; nie przeczuwał on, że ci sami Rosyanie, z którymi za młodu walczył, jako powstaniec, na schyłku życia zniszczą i zrabują skromne jego mienie tam, gdzie już najmniej spodziewał się ich zobaczyć.

Teatr miejski w Krakowie.

We środę: »Carmen«, opera Bizeta.

We czwartek po raz pierwszy: »Człowiek bez skazy«, sztuka w 3 aktach Nathansona.

Repertoar Teatru ludowego
(Sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej l. 12).

Czwartek o godz. 7½ wiecz.: »Za oceanem«, wodewil ze śpiewami i tańcami. — Występ p. Solnickiego.

W sobotę po południu o 3½: »Zaklęty pałac«, bajka czarodziejska.

Sobota o godz. 7½ wiecz.: »Za oceanem«. Występ J. Solnickiego.

W niedzielę po poł. o godz. 3½: »Zaklęty pałac«, bajka czarodziejska ze śpiewami i tańcami. Wieczorem o 7½: »Grube ryby«, komedya Bałuckiego. Role starych kawalerów odegrają pp. Poleński i Pilarski.

Dział ekonomiczny.

* **Naprawa obuwia, tornistrów, oraz wyrobów rymarskich i kaletniczych.** Ministerstwo wojny urządziło koło Morawskiej Ostrawy magazyn, w którym zostaną złożone po uskutecznionej dezynfekcyi, przedmioty umundurowania armii, pozostającej w polu. Między temi przedmiotami znajduje się wiele tysięcy par obuwia, wielkie ilości tornistrów, wyrobów rymarskich i kaletniczych, oraz około 150.000 kamizelek futrzanych. Rzeczy te zamierza zarząd magazynu oddać stowarzyszeniom przemysłowym do naprawy i czyszczenia pod następującemi warunkami:

1. Stowarzyszenie musi samo przez swoich członków zgłosić się po odbiór rzeczy, przeznaczonych do naprawy. — Wysyłka rzeczy jest wykluczona.

2. Za naprawę ustanowione zostały następujące ceny: a) od pary obuwia (bez różnicy czy chodzi o trzewiki czy o buty) K 5.50. Jeśli zarząd magazynu dostarczy potrzebną skórę, wówczas płacić będzie za robotę od pary obuwia K 3; b) od tornistra K 2.20; c) od długiego futra (za naprawę i czyszczenie) K 3, od krótkiego futra lub kamizelki futrzanej K 1.30.

3. Naprawione przedmioty będą przy odstawie, która winna nastąpić co tygodnia, badane. Umówiona cena zostanie natychmiast wypłaconą, o ile naprawę wykonano należycie.

4. Stowarzyszenie winno złożyć oświadczenie, że przyjmuje gwarancyę, iż przedmioty naprawi ściśle wedle przepisów i odstawi w całości w umówionym terminie.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa odnośne stowarzyszenia przemysłowe, aby w najkrótszym czasie doniosły tutaj, jakie ilości mogą tygodniowo wykonać, poczem otrzymają do podpisu formularz oświadczenia, o którym mowa w punkcie 4.

* **Import towarów z Holandyi i Danii.** Firmom, interesującym się importem z Holandyi i Danii nadarza się sposobność sprowadzenia stamtąd artykułów, nie podlegających zakazowi wywozu. — Bliższych informacyi udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

* **Subskrypcya na pożyczkę wojenną.** W Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie subskrybowano dotychczas na 5½% Austr. pożyczkę wojenną z 1915 r. około K 900.000. Między innymi subskrybowało Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń K 300.000, Powiatowa kasa oszczędności K 260.000.

Z Tow. miłośników Krakowa.

Kraków, 16 czerwca.

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa ogłosiło niedawno drukiem sprawozdanie czynności swoich za rok 1914. Sprawozdanie niniejsze miało być przedłożone na dorocznem walnem zgromadzeniu członków, gdy atoli z powodu toczącej się wojny i nieobecności przeważnej ilości członków, niepodobna było go zwołać, zarząd ograniczył się do ogłoszenia drukiem tego sprawozdania.

Zaznacza ono na wstępie, że rok 1914 był bardzociężkim dla Towarzystwa. Wojna ograniczyła bardzo jego działalność, gdyż do kasy Tow. nie wpłynęła ani jedna ze stałych subwencyj, co spowodowało ubytek w budżecie 4700 kor., a nadto i dochód z wkładek członków obniżył się znacznie. Mimo to, ograniczając wydatki na wydawnictwa, wydział Tow. przeznaczył na cele Legionów 3000 koron.

Z publikacyj Towarzystwa ukazały się w ciągu ostatniego roku w wydawnictwie „Biblioteki krakowskiej“, redagowanej przez prof. dra Stanisława Kutrzebę, następujące tomiki: Wład. Namysłowski: „Milicya wolnego m. Krakowa“ (Nr. 48), Tad. Gutkowski: „Cenzura w wolnem mieście Krakowie“ (Nr. 49), Wacław Tokarz: „Kraków w czasie powstania styczniowego i wyprawa na Miechów“. T. I. (Nr. 50).

Druk „Rocznika Krakowskiego za rok 1914 (T. XVII)“ musiał ze względów technicznych być przerwany.

Z innych czynności Towarzystwa notuje sprawozdanie akcyę w sprawie ratowania Krzysztoforów, wdrożoną przez Wydział Tow. w porozumieniu z pokrewnemi instytucyami kulturalnemi, przeznaczenie 300 kor. na fotografie i rysunki budynków przeznaczonych na zburzenie, opinię w sprawie ustawienia pomnika Kościuszki na Rynku (nb. sprzeczną z życzeniem ogółu, gdyż wypowiadającą się przeciw Rynkowi), akcyę w sprawie odkryć fundamentów romańskich na Wawelu i uchwalenie na ten cel 50 kor., w sprawie ustalenia miejsca kamienia Kościuszki na Rynku (ufundowanego w r. 1879 przez ś. p. Mieczysława Pawlikowskiego, a odnowionego przez ś. p. br. Horocha), wreszcie udział Tow. w akcyi straży nad zabytkami na wypadek oblężenia Krakowa.

Członków liczyło Tow. w ubiegłym roku 622. Dochody wynosiły 7892 K 53 h. Rozchody 6259 K 78 h. Saldo 1632 K 75 h. Fundusz rezerwowy wynosił 4226 K 42 h, żelazny 2903 K 95 h. Fundusz źródeł historycznych 2457 K 38 h.

Sprawozdanie notuje z żalem ustąpienie długoletniego sekretarza Tow. dra Klemensa Bąkowskiego, który od założenia Tow. z największą gorliwością obowiązki spełniał, a z powodu zajęć zawodowych urząd ten złożył w ręce dra K. Kaczmarczyka.

Ponowne przebicie rosyjskiego frontu.

Wiedeń, 16 czerwca.

Korespondent »Reichspost«, Kirchlehner, donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 14 b. m.:

Przełamaniem frontu rosyjskiego Jarosław—Mościska, dokonanem w walkach dni ostatnich, zmuszono nieprzyjaciela do porzucenia bardzo ważnego dlań obronnego stanowiska. — Następstwa tego pomyślnego uderzenia frontowego pokazują się już w tem, że **Rosyanie musieli opróżnić swoje niezwyczajnie silne stanowisko centralne na południe od Mościsk, co pociągnie za sobą także i lewe ich skrzydło.**

Z powodu energicznego wystąpienia armii Linsingena i Pflanzera-Baltina, front ros. i tutaj wpychany jest coraz dalej na wschód. Siła oporu Rosyan zdaje się mdleć coraz bardziej, co wynika już z nadspodziewanie wielkiej liczby jeńców, mnożącej się zresztą z godziny na godzinę. Jest to oznaka tem charakterystyczniejsza, że wielkie masy jeńców podczas bitew majowych dostały się w ręce nasze z powodu zamknięcia i pozbawienia łączności wielu oddziałów wojsk nieprzyjacielskich, które się dostały między prące z zachodu armie arcyks. Józefa Ferdynanda i Mackensena oraz naciskające z południa armie. Przy ataku przełamującym pod Jarosławiem natomiast wcale nie miało się do czynienia z akcyami okalającemi, lecz chodziło o oddziały wojsk, **zaatakowane od frontu**, które się tak masowo poddają. Jest to najlepsze świadectwo **demoralizacyi**, coraz bardziej szerzącej się w rosyjskiej armii

Odzyskanie Żurawna.

Wiedeń, 16 czerwca.

Franciszek Molnar telegrafuje do »N. Fr. Presse« pod datą 12 bm.:

Do zakomunikowanej dziś oficyalnie wieści o zajęciu ponownem Żurawna dodać mogę:

Gdy z przestrzeni pomiędzy Mikołajowem a Rohatynem wystąpiły do akcyi napierające większe siły rosyjskie, część tych sił zwróciła się przeciw Żurawnu. Wojska nasze przejściowo opróżniły wówczas tę miejscowość.

Druga część sił rosyjskich, biorących udział w ataku, próbowała przedrzeć się naprzód w kierunku na Medenice. Tak więc operacya ta, która równocześnie wymierzona została z północnego zachodu i z północnego wschodu na satnowiska nasze, znajdujące się na północ od Stryja, właściwie może być uważana za rozpaczliwe usiłowanie **odzyskanie Stryja.**

Rosyanie chcieli z dwu stron podejść pod nasze stanowiska a akcyi ich sprzyjały w pierwszej chwili warunki naturalne, mianowicie bagnisty w tem miejscu obszar Dniestru oraz las, rozciągający się dość szeroko w okolicy Medenic.

Przeciwatak wszelako załamał się odrazu tak, że atakujący Rosyanie byli zmuszeni do wycofania się na drugą stronę Dniestru i do przejścia do defenzywy.

Odzyskanie Żurawna, ważnego przyczółka mostowego, położyło kres bezpłodnym usiłowaniom rosyjskim.

Skarbiec metropolity Szeptyckiego.

Wiedeń, 16 czerwca.

W „Neues Wiener Journal“ podaje poseł Eugeniusz Oleśnicki wiadomość, pochodzącą od osoby, która dnia 23 maja opuściła Lwów, że przed wywiezieniem swojem w głąb Rosyi **metropolita hr. Szeptycki zamurował pamiętniki swoje, cenne dokumenta i korony biskupie w piwnicy przy katedrze św. Jura. Członkowie ochrany wyśledzili obecnie tę sprawę. Wyłamano drzwi piwnicy i zabrano wszystkie skarby, w tem wiele cennych rękopisów.**

Zesłanie posłów ukraińskich.

Wiedeń, 16 czerwca.

„Neues Wiener Journal“ donosi, że ukraiński poseł do parlamentu i na Sejm Tymoteusz Staruch został we Lwowie uwięziony przez Rosyan i zesłany do Kurska. Jest to już trzeci poseł, który wpadł w ręce rosyjskie. Poprzednio już uwieźli Rosyanie posła dra Teofila Okuniewskiego i Mikołaja Spenula.

Attaches wojskowi państw neutralnych na froncie galicyjskim.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

(Biuro Wolffa). Dopuszczeni do niemieckiej armii polowej attasches wojskowi państw neutralnych udali się wczoraj wieczorem na południowo-wschodni teren wojny do wojsk niemieckich, walczących w Galicyi.

Czy też kierownictwo armii rosyjskiej w podobny sposób zezwala wojskowym zastępcom państw neutralnych wglądać w stosunki na galicyjskim terenie wojny?

Patryotyzm Tyrolczyków.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 16 czerwca.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Od chwili gdy nam Włochy wypowiedziały wojnę, nadchodzą różne wzruszające prośby, świadczące o starym, wypróbowanym patryotyzmie Tyrolczyków, którzy proszą wojskowe komendy i władze, aby obronę kraju powierzono wojskom krajowym. Naród tyrolski może być przekonany, że kierownictwo armii uznaje w zupełności uczucia, z których te życzenia płyną i że wkrótce przyjdzie czas, w którym dzielne wojska tyrolskie, które obecnie jeszcze biją się na polach bitew na północy, zwalczą znienawidzonego odwiecznego wroga i zwyciężą.

Internowanie austryackich poddanych na wyspie Sardynii.

Berlin, 15 czerwca.

„Vossische Zeitung“ donosi z Genewy: Dyrektor policyi w Rzymie zawiadamia, że od 12 czerwca począwszy, wszyscy aresztowani **austryaccy i węgierscy** poddani po nad 18 lat liczący, zostali przewiezieni **do obozu koncentracyjnego na wyspie Sardynii.** Kobietom pozwolono towarzyszyć swoim krewnym. Pierwszy transport wynosił 200 osób.

Księża w armii włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 15 czerwca.

»Giornale d'Italia« donosi, że 18.000 księży i zakonników bierze udział w służbie wojskowej, z tego 700 jest kapelanami wojskowymi, 1.000 służy w oddziałach sanitarnych, inni są kombatantami. Papiescy gwardziści są już częściowo na froncie, częściowo zaś czekają swego przeznaczenia.

Żale Rosyan do sprzymierzeńców.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 16 czerwca.

„Russkoje Słowo“ żali się z powodu zbyt słabej czynności sprzymierzonych na zachodzie i oświadcza, że wojska rosyjskie w swoim czasie uchroniły przez inwazyę do Prus wschodnich Paryż przed losem Antwerpii. Mimo to ze strony francuskiej wtedy podniesiono zarzut, że ofenzywa wojsk rosyjskich, niezupełnie jeszcze zmobilizowanych, nie była wystarczająca. Teraz jednak sprzymierzeni nic przeciw temu nie uczynili, że Niemcy wielką armię ściągnęli do Galicyi.

Powodzenia sprzymierzonych na zachodzie są zupełnie nieznaczne. Także Włosi nie wyszli po za potyczki straży przednich. Sprzymierzeni żądają tylko uporczywie ponownego zdobycia Galicyi, a wszystko inne uważają za mniej ważne. Jeżeli „Russkij Inwalid“ uznał Galicyę jako uboczny teren wojny, to wywody te są zupełnie niezrozumiałe i sprzeciwiają się jego dawniejszym oświadczeniom.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 16 czerwca.

„Parowce rybackie „King James“ i „James Leman“ zostały w sobotę **przez łódź podwodną zatopione.**

Odensee, 16 czerwca.

Przybyła tu ocalona załoga małego parowca „Salvador“, który został d. 2 b. m. na morzu Północnem **zniszczony przez niemiecką łódź podwodną.**

Zatopienie łodzi podwodnej U XIV.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

(Biuro Wolffa). Według doniesienia pierwszego lorda admiralicyi w Izbie gmin z 9 czerwca Anglicy zatopili z początkiem czerwca niemiecką łódź podwodną i zabrali całą załogę do niewoli. Z ogłoszonej obecnie noty rządu angielskiego o traktowaniu wziętej do niewoli załogi łodzi podwodnej wynika, że chodzi o **łódź podwodną »U 14«.** Ponieważ łódź ta z ostatniej jazdy swej nie powróciła, należy ją uważać za straconą.

Zast. szefa sztabu maryn. **Boehncke.**

Walka aeroplanu z Zeppelinem.

Kolonia, 15 czerwca.

„Koeln. Ztg“ reprodukuje doniesienie urzędowego sprawozdania francuskiego o zniszczeniu Zeppelina:

Angielska admiralicya ogłasza następujący opis: Dnia 7 b. m. o godz. 3 rano zaatakował lotnik angielski na wysokości 6000 stóp Zeppelina, wysłanego na cele wywiadowcze, między Gandawą a Brukselą. Lotnik rzucił 6 bomb. Zeppelin zapalił się od eksplozyi i niebawem się spalił.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 czerwca.

Główna kwatera donosi:

Na froncie kaukazkim nieprzyjaciel, który wczoraj przyszedł w kierunku z Olty, cofnął się spostrzegłszy nasze wojska i w ucieczce opuścił wszystkie pozycye, które był posiadał.

Na froncie dardanelskim wczoraj przed, południem dwa nieprzyjacielskie okręty wojenne, pod ochroną 7 torpedowców, dały dziewięć strzałów na nasze pozycye w Ariburnu i Sedil-Bahr bez wszelkiego skutku i wkrótce uciekły w kierunku Imbros. Na lądzie odbyła się tylko słaba wymiana ognia działowego i karabinowego. Nasze baterye anatolskie zwróciły skuteczny ogień na nieprzyjaciela.

Dnia 24 maja pojawił się angielski krążownik przed miasteczkiem Moile na wybrzeżu Medyny na Czerwonem morzu, a to równocześnie z samolotem, który się pojawił nad miastem. — **Samolot został zestrzelony przez naszych żołnierzy i wpadł do morza.**

W Dardanelach.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 czerwca.

Specyalny sprawozdawca biura Reutera donosi z Dardanelów z dnia 3 b. m.:

Angielskie i francuskie pułki zostały świeżo uzupełnione. Armia nie jest więcej zależna od floty. Turcy nie są zadowoleni z naturalnych korzyści ich pozycyj i **budują sobie dalej rowy fortyfikacyjne.** Lotnicy opowiadają, że mają czasami trudności w rozpoznaniu pozycyj, które dzień lub dwa przedtem widzieli.

Rosya niezadowolona z noty Stanów do Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 16 czerwca.

„Rjecz“ wyraża niezadowolenie z powodu łagodnego tonu noty amerykańskiej i oświadcza, że jeżeli Stany Zjednoczone występują tak łagodnie, to stracą całą powagę w świecie. Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami nie oznaczałoby jeszcze wojny.

Ustąpienie gabinetu w Portugalii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lizbona, 16 czerwca.

(Ag. Havasa). Prezydent ministrów zawiadomił prezydenta republiki o ustąpieniu całego gabinetu. Dymisya nie została przyjęta. Rada ministrów zebrała się wczoraj na naradę. Minister oświaty doznał ataku apopleksyi i został przeniesiony do szpitala. Prowizorycznie objął jego agendy Jose Castro.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 czerwca.

Z armii.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał radcy kancelaryjnemu konsularnemu Andrzejowi Dobrzańskiemu z okazyi uproszonego przez niego przeniesienia w stały stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Cesarz zamianował kapitana Kazimierza Dzierżanowskiego, komendanta c. k. polnej dywizyi kanon obrony kraj. nr 53, w uznaniu zachowania się wobec nieprzyjaciela po za turą majorem.

Zwalczanie braków żywności w Rosyi.

Petersburg. »Russk. Słowo« donosi: Siedm gubernij, między temi besarabska, kijowska i chersońska zjednoczyły się celem wspólnego zwalczania braku środków żywności. Gubernator Smolenska doniósł o zupełnym braku cukru.

Strajki w Anglii.

Londyn. »Times« pisze: Trudności robotnicze wcale nie ustają. W ubiegłym tygodniu było pięć strajków w okręgu Clyde. Polepszenie może nastąpić dopiero wtedy, gdy rząd obejmie kontrolę.

Walki w Afryce.

Londyn. (Biuro Reutera). Generalny gubernator Nigeryi donosi, że miasto Garua w Kamerunie poddało się dnia 11 czerwca wojskom angielsko-francuskim.

Ruch okrętowy przez kanał Panamski.

Londyn. Japońskie towarzystwo żeglugi postanowiło wprowadzić regularną służbę okrętową między Nowym Jorkiem a Japonią przez kanał Panamski.

SKŁADKI.

Na opuszczone sieroty
złożył w Administracyi „Nowej Reformy“ J. Żmuda 1 K 50 h.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:
Dr Rybarzewski ofiarowane przez D. R. 10 K, przez Marylkę D. R. 6 K i zebrane 2 K (razem 18 K).

Na Czerwony Krzyż
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:
Hieronim Malina 18 K 80 h z drobnych składek dzieci szkolnych w Sułkowicach (w nr. 284 mylnie wymienione); Michalina Januszewska 11 K 50 h, zebrane od dzieci szkolnych w Rajsku; J. Żmuda 2 K (wysłane z Chicago we wrześniu 1914).

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Inż. Maryan Boj, jeniec z Przemyśla, zawiadamia rodzinę, że jest zdrów. Adres jego: Russkaja Azja. Skobelew, Ferganski kraj, 19 rota (baterya). 4102

Löwi Marder, Fassungsstelle, Feldpost Nr 12, poszukuje swej żony wraz z dziećmi. 4108 1 3

Wincenty Czajkowski, dróżnik z Oziminy, pow. Sambor, obecnie w wojsku, prosi rodziny o wiadomości, które można przesłać do Administracyi „N. Reformy“. 4097 1 3

Władysława Papierkowska, Wiedeń, XX., Dresdenerstrasse 132, II/10, poszukuje męża **Wincentego** z 10 batalionu pionierów, o którym nie ma żadnej wiadomości od 15 sierpnia ubiegłego roku. 3710

Gulewicz Wincenty, kadet, prosi krewnych i znajomych o posłanie mu swoich adresów pod adresem: Janina Sękówna, Kraków, Rynek Kleparski 9, I p. 3964 4 10

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o **Bogusławie Siemku,** nauczycielu, z 40 pułku piechoty (2 Marschkompanii), o łaskawe doniesienie pod adresem: W. Siemek, Głogoczów, p. Mogilany. 4049 3 4

Aleksander Muchar z Brachówki, pow. Złoczów, obecnie Kaznov (Kaznau) k. Pilzna, Czechy, poszukuje rodziców, oraz krewnych i znajomych i prosi o podanie adresów. 4048 2 2

Władysława Wolańczykówna, Hulin, Mor., poszukuje matki **Apolonii Wolańczykowej** z dwojgiem dzieci i **Franciszki Złoczowskiej** z Kamionki, pow. rawski, **Kazimiery Krzyżanowskiej** z Żurawiec, pow. rawski, **Maryana i Edmunda Wolańczyków** ze Lwowa. 4069 2 4

Bolesław Jaroszewski, pospolitak ze Lwowa, obecnie w Freibergu, p. Gleisdorf koło Gracu, prosi krewnych i znajomych o podanie swoich adresów. 4077

Wiktoryi Peruckiej, nauczycielki z Krakowca, poszukuje Z. Gwozdowiczowa, Ołomuniec, Piltengasse 4. 4000

Ludwik Siekierski ze Stanisławowa, obecnie Reserve-Spital Nr 1, Abt. V a, Stift-Kaserne, Wiedeń, VII., poszukuje swej żony **Michaliny** i matki, oraz prosi znajomych o jakiekolwiek wiadomości. 4090

Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywa p. **Eugenia Skopowska,** proszę donieść: Zofia Skoczyńska, Wiedeń, IV., Grosse Neugasse Nr 18/10. 3931 3 3

K. Ansion, respicyent straży skarb., obecnie na posterunku straży skarbowej Nr17, i **Wiktor Ansion** proszą o wiadomości o rodzinach i krewnych z Tyśmienicy obok Stanisławowa do Administracyi „N. Reformy“ pod znakiem **„Ansion“.** 4041 2 2

Abituryent gimnazyalny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **H. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4110 1 4

Poszukuję

półkrytego powoziku na żelaznych rafach i parę szorków lub półszorków. Zgłoszenia: Hotel Europejski, Nr 18. 4111

Młody nauczyciel

absolwent c. k. Sem. krakowskiego, poszukuje lekcyj lub guwernerki na wsi lub w mieście. Udziela też lekcyj gimnazyalistom i realistom. Zgłoszenia z podaniem warunków: Jan Lach, Wien, VII., Apollogasse 12/13, III St. 4100

Magister

lub magistra, oraz sustentant znajdą natychmiast zajęcie w aptece w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod „Apteka“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4118 1 3

W Rabce Pensyonat leczniczy

dla dzieci i młodzieży Julii Benoni Dobrowolskiej, otwarty na sezon letni od 15 czerwca. — W razie odpowiedniej ilości zgłoszeń kursa przygotowawcze do egzaminów w zakresie szkoły średniej i ludowej. 4115

Kupię siodło

męskie, 16 miary, lekkie, mało używane. — Wiadomość: Jabłonowskich 18, II piętro, na prawo. 4113

Mieszkania do wynajęcia

4 pokoje z przynależnościami, I-sze piętro, dalej mniejsze mieszkania, sklepy, wszędzie światło elektryczne. Zwierzyniecka 11. 4106 1 4

Inżynier

elektrotechnik, z czteroletnią praktyką, wolny od wojska, obecnie na posadzie we Wiedniu, przyjmie posadę w kraju. Zgłoszenia pod 4105 przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4105 1 3

Dom-willa

w miasteczku przy Krakowie, milutki, murowany, z ogrodem, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ulica Dietlowska l. 79, III p., oficyna, drzwi Nr 18. 4112 1 4

Agentów

dla rozpowszechnienia nowych polskich, artystycznych kart widokowych, poszukuje **Maryan Haskler, Wiedeń,** III, Salmgasse 21. 4103 1 3

Farmaceutyczne Towarzystwo „Unitas“

prosi magistrów, asystentów i aspirantów farmacyi, mogących objąć posady, o podanie swych adresów do Biura pośrednictwa przy Tow. farmaceutycznem Unitas, Kraków, Apteka Szpitalna św. Łazarza. 4074 2 2

L. 2055/Z. K. 4116 1 3

Ogłoszenie.

C. i k. Komenda obwodowa w Olkuszu zamierza wykonać budowę drogi z Olkusza do granicy galicyjskiej w Lgocie w drodze przedsiębiorstwa.

Droga ta jest 8 klm. długą i wykonaną być ma w szerokości 6 metrów z okolicznego kamienia, w terminie do 5 listopada b. r.

Bliższych wyjaśnień z formularzem oferty udzieli Oddział techniczny c. i k. Komendy.

Powyższe ogłoszenie podaje się do ogólnej wiadomości z zaproszeniem do wnoszenia ofert w terminie do **20-go czerwca b. r.**

C. i k. Komenda obwodu.

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Wiedniu, VIII., Lammgasse 4,

adres dla depesz:

Galpekus, Wiedeń — — Telefon Nr 39155

dostarcza bydła pociągowego i użytkowego z krajów. sudeckich i alpejskich po każdoczesnych cenach targowych. 4019 2 3

Do wynajęcia

pokój frontowy za 12 kor. miesięcznie, przy urzędniczej rodzinie, dla samotnej, inteligentnej kobiety. Oglądać można codziennie od 10 - 12 i od 3—5 po południu. Krowoderska 62, I p., fr. 4099 1 2

Fryzyerskiego

pomocnika lub starszego ucznia do prowadzenia samoistnego interesu poszukuję zaraz. Franciszek Ścisło, fryzyer ul. św. Sebastyana 9. Łaźnia rzymska, Kraków. 4107 1 3

Do wynajęcia

zaraz przy ul. Radziwiłłowskiej 15 mieszkania słoneczne, składające się z 5, 4, 3 pokoi z przynależnościami i nowoczesnem urządzeniem. Tamże pokoje kawalerskie. 4101 1 3

Asystent

lub **aspirant farmacyi** w III roku znajdzie umieszczenie zaraz w aptece w Mszanie Dolnej. 4119 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 45 0

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3603 13 20

C. k. Dyrekcya

Gwarectwa węglowego

w Brzeszczach

przyjmie zaraz **5 zdolnych ślusarzy.** — Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w warsztatach jakiejkolwiek kopalni. Zgłoszenia osobiste. 4070 3 3

Kimono, Kraków, Karmelicka 7

Helena Pniewska

Wielki wybór bluzek markizetowych K: 16, 12, 10, 8, **6**

Suknie letnie K: 75, 40, 30, 20, **16**

Kostyumy letnie K: 40, 30, **25**

Sukienki dziecięce 18, 12, 8, **3**

Kapelusze 12, 8, 6, **4·50.**

3838 4 4

Ważne dla Obywateli w Królestwie Polskiem.

Hurtowny skład materyałów budowlanych Generalnej Reprezentacyi przemysłu techniczno-budowlanego

JANA GODZICKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 30

poleca:

zwykłą papę dachową, **Ruberoid,** płyty izolacyjne, asfalt, ter lakowy do smarowania dachów papowych.

Dachówkę ciągnioną, tłoczoną i karpiówkę — cegłę ogniotrwałą, cement, wapno hydrauliczne, gips sztukatorski, zaprawę szamotową, maty sufitowe, rury betonowe, rury kamionkowe, kominki kamionkowe, posadzki kamionkowe i cementowe.

Taczki, tragarze, styliska do łopat, siekier i krempaczy.

Gwoździe zwykłe, sufitowe i do papy, drut palony, klamry budowlane, hermetyczne wyciery kominowe.

Oleje maszynowe, cylindrowe, tłuszcz **Tovota,** wazelinę, podwójnie rafinowaną, czystą **rzepakową oliwę do świecenia** nie kopcącą. **Płachty nieprzemakalne.** 3847 5 5

JÓZEF BEZDEK

Wiedeń, XVII, Waisgasse 43, parter, lewo

pośredniczy w załatwianiu interesów kupieckich i przemysłowych za małą prowizyą. 3747 7 0

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

31 c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 15 lipca 1915.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

3954 3 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Handlowiec

lat 33, kawaler, doświadczony kupiec z działu korzenno-delikatesowego, aranżer bufetów, przyjmie posadę. Adres: St. Kowalski, Sucha. 4001 3 3

Firma Łucyan Górka i Sp. w Nowym Sączu

poszukuje starszego zdolnego pomocnika z działu korzennego i bufetowego. Posada zaraz do objęcia. 4092 2 6

Potrzebna

kucharka-gospodyni

na wieś zaraz do jednej osoby. Zgłoszenia: Dwór Łęki Dolne, p. Pilzno. 4020 2 2

Do sprzedania

1 i 2 zbiór siana z około 10 morgów. Wiadomość: Kozłowski, Kraków, XIX, ul. Żółkiewskiego l. 46. 4044 2 2

Wynajmę dla siebie i 3-letniego dziecka przy lepszej, polskiej rodzinie od 15 czerwca lub 1 lipca pokój umeblowany, możliwie z obiadami i usługą. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia wraz z podaniem przystępnej ceny pod adresem: Anna Skowrońska, żona sędziego, Wels, Dr Schauerstr. 34, II St., O. Oest. 4021 2 3

We dworze

przyjmą dwaj absol. gimn., uwolnieni od posp. ruszenia, posadę pisarzy, nadstrażników, buchalterów, lub nauczycieli domowych, za utrzymanie. Szymański, Žižkagasse 9, Královo Pole (Königsfeld) koło Berna. 4023 1 2

Mieszkanie kawalerskie.

2 pokoje, przedpokój, klozet, na III piętrze, przy ulicy św. Marka l. 6. Wiadomość u portyera. 3897 3 5

Starożytności

[illegible]

4027 1 10

TOMASYNA

marki 3713 8 12

GWIAZDA

według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego.

Z powodu szczupłych zapasów wskazanem nawet dla jesiennych zasiewów już teraz sprowadzać.

Józef Karrach, Lwów

czasowo **Wiedeń, Operuring 3.**

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się“.

Potaniało

Masło deserowe duńskie i bryndza majowa

w handlu

Wojciecha Olszowskiego Kraków, Mały Rynek

Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone.

3811 13 0

2 pokoje i kuchnia

przedpokój, klozet, gaz lub elektryka, na I p., ofic. zaraz do wynajęcia. 1 pokój i kuchnia, przedpokój, na parterze, ofic. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 29, u gospodarza, I p. 4007 5 10

Droguistka

egzaminowana, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **„Droguistka 20“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4043 3 3

Do konwersacyi niemieckiej

poszukuje panienka miejsca w domu obywatelskim na wsi podczas miesięcy letnich. Marta Schering, ul. Hałcnowska, Biała (Galicya). 4051 3 3

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia Członków Działu ubezpieczeń na życie, którzy premie za ubezpieczenia życiowe opłacali za pośrednictwem agencyj tegoż Towarzystwa, oraz różnych instytucyj finansowych, mających swe siedziby w miejscowościach, z któremi kontakt z powodu wypadków wojennych jest obecnie przerwany, że mogą przypadające premie przesyłać bezpośrednio do Towarzystwa w Krakowie (ul. Basztowa l. 9). Na każdorazowe życzenie przesyła Towarzystwo czeki c. k. Pocztowej Kasy oszczędności. 4122 1 3

L. 2122/15. 4068 2 3

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia dodatku gminnego od napojów spirytusowych i piwa w mieście Bochni na czas od 1 lipca do 31 grudnia 1915 r., rozpisuje Magistrat miasta Bochni ponowną licytacyę ofertową.

Oferty wraz z wadyum w wysokości 10% sumy oferowanej należy wnosić w biurze prezydyalnem Magistratu **do dnia 21 czerwca b. r.,** godziny 12 w południe.

Warunki dzierżawy przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze sekretarza.

Burmistrz.

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych.

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tož Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i t. d.

specyalne lecznicze 17 26 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguer. Cennik na żądanie franco.

Do wynajęcia przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 31 0

1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.

Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Handel towarów korzennych

pokoje do śniadań, główna trafika Marcelego Bursztyna w Limanowej poszukuje starszego pomocnika i dwóch praktykantów zaraz. 3778 3 3

Praktykant

potrzebny zaraz do handlu kolonialnego, delikatesów i win **Juliana Buczaka w Kętach.** 4045 2 4

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Karmelicka 40, III p., front. B. M. 331 2 0

DZWONKI

elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 451 10 10

Proszę wszelkich Towarzystw polskich, Komitetów wychodźczych, redakcyj, departamentów i sekcyj N.K.N., biur i komisaryatów wojskowych Legionów polskich, szkół, słowem wszelkich organizacyj narodowych i instytucyj galicyjskich, przebywających czasowo na emigracyi, by raczyły dla celów archiwalno-muzealnych nadesłać na moje ręce wyraźne odciski swych urzędowych pieczęci w dwóch egzemplarzach wraz z oryginalnemi podpisami członków zarządu czy wydziału. Odciski małych pieczęci nadsyłać można na zwykłej kartce korespondencyjnej za 5 h.

Dr Karol Badecki

urzędnik Archiwum król. stoł. m. Lwowa, obecnie Morawy, Berno, Baeckergasse 2, II p. 4033 2 3

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

Starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i krakowski urząd górniczy okręgowy: Morawska Ostrawa, ul. Elżbiety 6; jasielski urząd górniczy okręgowy: Jasło; drohobycki: Drohobycz. Sprawy stanisławowskiego urzędu górniczego okręgowego prowadzi na razie urząd górniczy okręgowy w Drohobyczu.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Komitet zapomogowy dla przybyłych z Galicyi i Bukowiny: (Prezes K. dr Biliński, zastępca r. dw. Jul. Twardowski, kierownik Biura centralnego dr Włodz. Kozulewski, III. Rennweg 1).

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz Józef Migdal, I, Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Sokalski, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. radca St. Falat w zastępstwie dr Zalewskiego, VII. Neubaugasse 2.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. skarbu Józ. Dunicz i prakt. konc. H. Kassala, I. Schwarzenbergplatz 4.

Ambulatoryum lekarskie (IX. Berggasse 17). Przewodniczący radca sanitarny dr Franciszek Horn, ordynujący lekarze: dr Aker, dr Sobolewski i dr Serbeński.

Biuro informacyjne: Sekretarz ministeryalny dr Lubosław Wyszatycki (III. Heumarkt 12).

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Związek katolicki polskiej emigracyi, VIII., Florianigasse 58, drzwi 12.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.